

# Martuszewski, Edward

---

"Schule der Untertanen. Lehrer und Politik in Preussen 1848-1900. Reihe Historische Perspektiven", Folkert Meyer, hrsg. v. Bernd Martin, Hans-Jürgen Puhle, Wolfgang Schieder, Gottfried Schramm und Heinrich August Winkler, Hamburg 1976 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 270-272

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Folkert Meyer, *Schule der Untertanen. Lehrer und Politik in Preussen 1848—1900. Reihe Historische Perspektiven*, hrsg. v. Bernd Martin, Hans-Jürgen Puhle, Wolfgang Schieder, Gottfried Schramm und Heinrich August Winkler, Hamburg 1976, Hoffmann und Campe Verlag, ss. 293.

Książka Folkerta Meyera, urodzonego w 1942 roku pracownika naukowego uniwersytetu we Fryburgu (Bryzgowijskim), powstała w wyniku skrócenia i przerobienia jego dysertacji doktorskiej z 1975 roku, zatytułowanej *Volkschule und Politik in Preussen. Untersuchungen zur sozialen Situation und politischen Funktion der preussischen Volksschullehrer in der zweiten Hälfte des. 19. Jahrhundert (Szkoła podstawowa i polityka w Prusach. Badania na temat sytuacji socjalnej i funkcji politycznej nauczyciela w pruskiej szkole podstawowej w drugiej połowie XIX wieku)*.

Odejście w proponowanej przez mnie polskiej wersji tytułu pracy doktorskiej Folkerta Meyera od translatorskiej dosłowności posiada swoje uzasadnienie w ówczesnym stanie faktycznym. Niemiecka dziesiętnastowieczna formułka „Volksschule” (szkoła ludowa) nie była zapowiedzią tego typu demokracji, jaką zawierała dawniejsza polska szkoła ludowa, a tym bardziej tej „ludowości”, jaka wiąże się aktualną polską interpretacją słowa „lud” (Volk). Do Volksschule nie pasuje również międzywojenna „szkoła powszechna”. Stosunkowo najbardziej adekwatna byłaby „szkoła elementarna”, ale rzeczywistą treść tego polskiego określenia (istnieje zresztą również „Elementarschule”, słowo, którym autor jednak nie posługuje się) można uchwylić dopiero wówczas, gdy uświadomimy sobie, że pruska szkoła tworząca podstawy oświaty była w XVIII wieku w Prusach (i w całej Europie) szkołą wyznaniową, następnie stanową (służącą utrzymaniu podziałów stanowych pod hasłem wierności dla Boga i króla), ale też coraz bardziej instytucją nadzorowaną i kontrolowaną przez administrację państwową.

Zmiany, jakie zaczęto wprowadzać w Volksschule w Prusach (wykorzystując w tym celu najbardziej wówczas nowoczesną metodę Pestalozziego), były zjawiskiem niejako równoległym do reform w wojsku i w administracji, wprowadzanych po zadaniu pod Jeną druzgocącej klęski temu niemieckiemu państwu, które w XVIII wieku wykazywało bodajże największą dynamikę rozwojową. Zmiany w oświacie zbiegły się również z uwłaszczeniem chłopów, zrzućciem feudalnych struktur w miastach, z odchodzeniem Prus od kastości stanowej, co nie znaczy jednak: z ich demokratyzacją. Pruska Volksschule, pozostawała nadal niższą rangą w porównaniu z miejską Bürgerschule, a lud w owych czasach nadal nie stanowił podmiotu, lecz był przedmiotem wychowania, obecnie już nie tylko religijnego, ale też narodowego, pojmowanego w Prusach coraz bardziej jako przygotowanie do jednoczenia wszystkich Niemców w jednym państwie (co miało się wkrótce stać pod hegemonią właśnie Prus a nie jakiegos innego państwa).

Folkert Meyer zmieniając w wydaniu książkowym tytuł swojej dysertacji postawił przysłówową kropkę nad i. Pruska szkoła podstawowa w latach 1848—1900 była szkołą nie tyle szerzącą wśród ludu oświatę, co wychowującą karnych, zdyscyplinowanych poddanych (nie obywateli!). Podobnie zresztą jak i osiemnastowieczna szkoła stanowa, tyle tylko, że innymi, zmodyfikowanymi raczej niż ulepszonymi, doskonalszymi metodami.

We wprowadzeniu (Einleitung) słusznie zwraca uwagę na to, że zwycięstwo Prus w 1866 roku w wojnie z Austrią, które stworzyło preliminaria do zjednoczenia Niemiec pod hegemonią Prus i do wychowywania całego narodu

niemieckiego na przełomie XIX i XX wieku na modłę pruską, było zwycięstwem pruskich nauczycieli szkolnych nad austriackimi.

Stawiając problem w ten sposób autor ma niewątpliwie rację — osiemnastowieczna potęga militarna Prus obywatela się bez oświaty „ludowej” i nie była w stanie stawić czoła wyrosłej z rewolucji potędze militarnej napoleońskiej Francji. Dążenie do odbudowy pruskiej potęgi militarnej na początku XIX wieku musiało być połączone z wyciągnięciem odpowiedniego wniosku: Prusy z państwa koszar musiały stać się państwem koszar i szkół — dla większej chwały przede wszystkim oręża pruskiego. Szkoła poddanych była koszarowym przedszkolem.

Przedstawiając bogatą literaturę przedmiotu, jaką dysponował (czego nie można powiedzieć o polskich historykach podejmujących się oceny oświaty i szkolnictwa pruskiego), Folkert Meyer słusznie zauważył, że problem reform oświatowych w Prusach stanął na porządku dziennym nie tylko na początku XIX wieku, po Jenie, ale również na początku XX wieku, po traktacie wersalskim. Dodajmy od siebie, że również po Poczdamie. Książka Folkerta Meyera nie jest bowiem jedyną tego rodzaju pozycją we współczesnej niemieckiej literaturze historycznej. Autor jej, posługując się inną metodologią, zbliża się jednak raczej do prac publikowanych w NRD, reprezentując tendencję do radykalnego rewidowania ustaleń dawniejszych historyków niemieckich.

Mimo nieco przyciążonego stylu i czasem aż nazbyt zwartego toku rozumowania praca Meyera stanowi ważną pozycję bibliograficzną dla tych, których interesuje mechanizm dziewiętnastowiecznej szkoły pruskiej ze szczególnym uwzględnieniem zasad kształcenia nauczycieli i roli seminariów w formowaniu mentalności pruskich pedagogów, których Meyer określa słowem „Prügelpädagogen”. Autor pokazuje też jak kształtowała się specyficzna pozycja pruskiego nauczyciela w zmilitaryzowanym i zbiurokratyzowanym społeczeństwie, jak wychowawca poddanych stał się jedną z ideowych podpór coraz bardziej konserwatywnego kapitalizmu. Udaje mu się również przekonująco ukazać polityczną funkcję pruskiej szkoły podstawowej w XIX wieku zarówno przez omówienie poszczególnych okresów w polityce oświatowej jak i etapów, jakie zawód nauczycielski przechodził w pruskich strukturach państwowych.

Pełną analizę rozpoczyna autor dopiero w drugim rozdziale rozważaniami na temat Kulturkampf, a więc laicyzacji szkolnictwa w latach 1871—1879. Zapowiedziany tytułem rok 1848 (wraz z datą wydania trzech regulatywów — 1854) przesuwa się w ten sposób do rozdziału pierwszego, którego zadaniem, staje się ukazanie reform i przemian rozpoczętych w 1808 roku, a więc należących już do preliminarzów pracy. Są one chyba najsłabszą stroną książki Meyera. Trudno robić autorowi zarzut z powodu tego, że za mało uwzględnił genezę rozwojową, że nie zainteresował się bliżej etapami rozwoju oświaty pruskiej w XVIII wieku. Tak więc nie tyle w formie krytyki, co uzupełnienia należy stwierdzić, że pruska szkoła poddanych sięgała korzeniami głębiej w przeszłość, niżby to mogło się wydawać czytelnikowi na podstawie lektury wstępu i pierwszego rozdziału omawianej książki.

Polskiego czytelnika musi naturalnie zainteresować sposób, w jaki Meyer w swej analizie przemian zachodzących w szkolnictwie pruskim uwzględnił problematykę szkół, w których uczyły się dzieci władające w domu językiem polskim, problematykę zróżnicowaną w poszczególnych regionach — w Wiel-

kopolsce, na Śląsku, Kaszubach, ziemi chełmińskiej, Warmii oraz Mazurach.

Wprawdzie tylko na podstawie źródeł niemieckich (są wśród nich nowe dokumenty archiwalne — np. dokument cytowany na s. 49 czy też w przypisie 280 na s. 260), bez uwzględnienia polskich opracowań tematu, Folkert Meyer widzi antypolską politykę Bismarcka głównie w aspekcie Kulturkampf, wymierzonego przede wszystkim w katolicką polskość na terenie Prus, a więc z pominięciem ewangelickiej polskości na Dolnym Śląsku, zachodnich Kaszubach, przede wszystkim zaś na Mazurach.

Konstatując fakt prowadzenia przez pruską szkołę polityki germanizacyjnej autor nie wdaje się jednak w szczegóły, nie uwzględnia jej podstaw prawnych ani też problemów, jakie realizacja tych założeń, sięgająca okresu przed 1848 rokiem, stawiała przed pruskim nauczycielem (por. odpowiednie rozdziały w książce Johanna Brehma, *Entwicklung der evangelischen Volksschule in Masuren im Rahmen der Gesamtentwicklung der preussischen Volksschule*, Bialla 1914, której niestety zabrakło w bibliografii autora, czy też późniejsze prace: E. Martuszewski, *Referat nauczyciela Rudolfa Goerkego z 1875 roku o metodach germanizacji za pośrednictwem szkoły*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1976, nr 2, ss. 185—196; tenże, *Pierwsze próby wprowadzania języka niemieckiego do szkół elementarnych na Mazurach i południowej Warmii na początku XIX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1977, nr 3—4, ss. 307—305; tenże, *Konferencja nauczycielska w Olsztynku w 1861 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1979, nr 3, ss. 297—321).

Sprawy wschodnich prowincji Prus znalazły się nie tylko pod tym (polskim) względem na marginesie książki Meyera, którego bardziej interesują stosunki w rozwiniętym społeczeństwie kapitalistycznym. Mimo to można w niej znaleźć cenne wskazówki metodyczne i źródłowe w odniesieniu do terenów na wschód od Odry, do Prus Wschodnich a więc także do Mazur i Warmii. I tak np. opierając się na materiałach w *Centralblatt für die gesamte Unterrichtsverwaltung in Preussen*, hg. in dem Ministerium der geistlichen, Unterrichts- und Medizinalangelegenheiten, Berlin 1859 i nast., Folkert Meyer stwierdza niedoinwestowanie szkolnictwa na wschodnich kresach państwa pruskiego. Gdy przeciętna pensja nauczyciela wynosiła 1032 marki, w poszczególnych prowincjach wahała się od 2063 marek w Berlinie i 1212 marek w Nadrenii do 874 marek w Prusach Wschodnich (s. 59). Podobnie było z emeryturami nauczycielskimi. W 1878 roku przeciętna emerytura wynosiła 534 marki, przyczem wahała się od 923 marek w Hesji-Nassau do 341 marki w Prusach Wschodnich (s. 105). Na tym tle należałoby rozważyć sprawę dodatków, jakie otrzymywali nauczyciele-germanizatorzy (*Ostmarkenzulage*), sprawę, która całkowicie zginęła z pola widzenia autora.

Reasumując należy stwierdzić, że mimo wykniętych braków, trwałą wartością omawianej książki pozostaną zarówno jej aspiracje problemowe jak i przeprowadzona dokumentacja faktograficzna.

Edward Martuszewski